

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
DOBROSTANU ZWIERZĄT GOSPODARSKICH
I OCHRONY PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ
W POLSCE ORAZ ZWALCZANIA CHORÓB
ZAKAŹNYCH ZWIERZĄT
(NR 17)
z dnia 14 października 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt (nr 17)

14 października 2025 r.

Podkomisja stała do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Tracz (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat wydatków publicznych ze środków unijnych i krajowych związanych z sektorem produkcji zwierzęcej w Polsce oraz ich zgodności z celem wydatkowania w latach 2020–2024.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Gawlik-Pliszka** zastępca dyrektora Departamentu Budżetu oraz **Elżbieta Budka** zastępca dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Daria Janowicz** członek zarządu Green REV Institute, **Marta Kędel** zastępca dyrektora generalnego Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Szanowni państwo, witam serdecznie na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt w dniu 14 października 2025 r.

Otwieram posiedzenie.

Witam pana posła. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na czele z panią Elżbietą Budką, zastępcą dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich. Witam przedstawicieli organizacji rolniczych i naukowych, przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji na temat wydatków publicznych ze środków unijnych i krajowych związanych z sektorem produkcji zwierzęcej w Polsce oraz ich zgodności z celem wydatkowania w latach 2020–2024.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego.

O przedstawienie informacji proszę panią Elżbietę Budkę, zastępcę dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę panią dyrektora o przedstawienie informacji.

Zastępca dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Elżbieta Budka:

Dzień dobry.

Szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić informację związaną z wydatkami publicznymi ze środków unijnych i krajowych związanych z sektorem produkcji zwierzęcej w Polsce. Obszerny materiał w tym zakresie przekazaliśmy pani przewodniczącej 9 października. Teraz pokrótce opowiem o najważniejszych, istotnych działaniach, które wspierają sektor produkcji zwierzęcej.

Są to działania, które realizowane były w latach 2014–2020 w ramach „Programu rozwoju obszarów wiejskich”, a następnie kontynuowane były w ramach planu strategicznego na lata 2023–2027.

W materiałach przekazaliśmy również informacje o pomocy krajowej. Rolnicy w latach 2020–2024 mieli dostęp do różnych form wsparcia zaprojektowanych na kilka lat, a także uruchamianych w odpowiedzi na bieżące potrzeby, na przykład wybuch wojny na Ukrainie. Łączna kwota wsparcia sektora produkcji zwierzęcej w latach 2020–2024 wyniosła ponad 17 mld zł. Szczegółowe informacje mają państwo w swoich materiałach.

Jedną z możliwych form wsparcia, z której korzystają rolnicy od 2020 r., są płatności dobrostanowe. Wsparcie to ma na celu zrekompensowanie rolnikom dodatkowych kosztów i utraconych dochodów w wyniku prowadzenia praktyk hodowlanych związanych z podwyższonym dobrostaniem zwierząt. W ramach PROW 2014–2020 płatność ta była przyznawana do świń, bydła, a także do owiec. Od 2023 r. płatnością tą objęto dodatkowo opasy, kozy, konie oraz drób. W latach 2020–2024 ARiMR wypłaciła płatności dobrostanowe łącznie na kwotę 2,8 mld zł, z tego większość, gdyż 89%, była przyznana do bydła, 7% do świń i 2% do koni.

Kolejną formą wsparcia są płatności bezpośrednie związane z produkcją zwierząt. Wspieramy, realizujemy płatności we wszystkich dopuszczonych przepisami Unii Europejskiej sektorach. Dlatego są przyznawane do bydła, do krów, do owiec i do kóz. W latach 2020–2024 wypłacono około 7 mld zł płatności, z tego około 52% do bydła i 47% do krów.

W ramach drugiego filara wspólnej polityki rolnej rolnicy mogą również liczyć na wsparcie do określonych gatunków, ras zwierząt objętych programem ochrony zasobów genetycznych. Takie wsparcie przyznawane jest w ramach programu rolno-środowiskowo-klimatycznego. Są to płatności wieloletnie, zobowiązania pięcioletnie. W latach 2020–2024 płatnościami tymi objęto około 15 tys. beneficjentów. Wypłacono 373 mln zł. W ramach „Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2020”, który był przedłożony jeszcze o dwa lata, wsparcie było dedykowane również do grup producentów i organizacji producentów, które zostały utworzone ze względu na produkcję zwierzęcą. Wsparto około 500 takich grup łącznie na kwotę około 570 mln zł.

W materiale przekazaliśmy państwu też bardzo dużo informacji dotyczących PROW 2014–2020 w zakresie działań inwestycyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje działanie „Modernizacja gospodarstw rolnych”. Wsparcie było wypłacane w ramach trzech obszarów. W ramach obszaru A wspierany był rozwój produkcji prosiąt. Wydatkowano około 175 mln zł. W obszarze B było wsparcie na rozwój produkcji mleka krowiego. Tutaj wypłacano około 587 mln zł. W obszarze C na rozwój produkcji bydła mięsnego wypłacono około 155 mln zł. Dodatkowo w ramach PROW 2014–2020 realizowano pomoc dla rolników w związku z wystąpieniem ASF, uruchomiono poddziałanie „Wsparcie inwestycji w środki zapobiegawcze”. W ramach środków zapobiegawczych wydatkowano około 229 mln zł dla około 4 tys. beneficjentów. Dodatkowo w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w odtwarzanie i przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych” były operacje zapobiegawcze rozprzestrzenianiu się ASF. Wydatkowano około 6 mln zł.

W ramach działań z PROW 2014–2020 na szczególną uwagę zasługują m.in. dwa nadzwyczajne instrumenty wsparcia, o pomoc z których mogli ubiegać się hodowcy zwierząt. Było to działanie M21 „Wyjątkowe tymczasowe wsparcie dla rolników i MŚP szczególnie dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19”. Pomoc została skierowana do rolników, którzy prowadzili produkcję rolną określonego rodzaju. Tutaj było bydło mięsne, krowy mleczne, owce, kozy, świny, drób. Zrealizowano płatności dla około 180 tys. beneficjentów na kwotę ponad 1 mld zł. Drugi ważny instrument to działanie M22 „Nadzwyczajne tymczasowe wsparcie dla rolników i MŚP szczególnie dotkniętych wpływem rosyjskiej inwazji na Ukrainę”. Był to jednorazowy nadzwyczajny mechanizm wsparcia dla producentów świń. Zrealizowano płatność dla około 30 tys. beneficjentów na kwotę 579 mln zł. W ramach planu strategicznego na lata 2023–2027 kontynuowane są inwestycje zapobiegające rozprzestrzenianiu się ASF. Do tej pory wydatkowano tu około 32 mln zł, zawarto około 500 umów na 32 mln zł.

Szanowni państwo, to tyle, jeżeli chodzi o PROW 2014–2020 i plan strategiczny, ale dodatkowo w związku z rozporządzeniem delegowanym Komisji Europejskiej przewidującym nadzwyczajną pomoc nadzwyczajna pomoc dostosowawcza w Polsce była realizowana dla producentów świń utrzymujących lochy. Z tego tytułu wypłacono około 150 mln zł. Pomoc trafiła do około 18 tys. producentów świń. Liczba świń objętych pomocą to około 1,8 mln sztuk. Ponadto na podstawie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie realizacji przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zadań związanych z ustanowieniem nadzwyczajnych środków wspierania rynku w sektorach jaj i mięsa drobiowego wsparto około 500 beneficjentów kwotą w wysokości 132 mln zł. Rolnicy prowadzący produkcję zwierzęcą mogli również

otrzymać wsparcie z budżetu krajowego. W ramach tzw. pomocy krajowej ARiMR wypłaciła w sumie ponad 3 mld zł nieoprocentowanych pożyczek dla producentów świń, m.in. z tytułu wystąpienia epidemii COVID-19, wystąpienia ASF. Macie państwo szczegółową tabelkę w tym zakresie w załączniku do przesłanego przez nas materiału.

To tyle z mojej strony Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Czy ktoś jeszcze z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi chciałby uzupełnić informacje czy ewentualnie w pytaniach? Ewentualnie w pytaniach.

Otwieram zatem dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie się. Jako pierwszy pan poseł. Nie. Bardzo proszę o zgłaszanie się. Pani Daria Janowicz, Green REV Institute.

Członek zarządu Green REV Institute Daria Janowicz:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, dziękuję za udostępnienie danych i możliwość zabrania głosu.

Z przekazanego przez ministerstwo dokumentu wynika, że w latach 2020–2024 wsparcie sektora produkcji zwierzęcej przekroczyło 17 mld zł, obejmując płatności dobrostanowe, wsparcie inwestycyjne, nadzwyczajne mechanizmy finansowe oraz płatności związane z produkcją. W imieniu Green REV Institute i Federacji Bezpieczna Żywność chciałabym zapytać o kilka kwestii, które pomogłyby lepiej zrozumieć strukturę środków.

Moje pierwsze pytanie. Jakie kwoty przeznaczono na uprawy roślin paszowych, które pośrednio wspierają sektor hodowlany, w ramach pierwszego filaru wspólnej polityki rolnej? Moje kolejne pytanie. Jakie środki trafiły na produkcję pasz przemysłowych? Chciałam także zapytać o to, jakie są kwoty dopłat do ubezpieczeń w odniesieniu do gospodarstw utrzymujących zwierzęta. Jakimi środkami z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz innych funduszy strukturalnych przeznaczono na inwestycje w sektorze produkcji zwierzęcej, na przykład modernizację farm, przetwórstwo mięsa czy infrastrukturę towarzyszącą? Chciałabym również zapytać, czy ministerstwo dysponuje pełnym zestawieniem wydatków publicznych na produkcję zwierzęcą, obejmujących środki krajowe i unijne od upraw roślin paszowych po subsydia, promocje i działania inwestycyjne. Jak całościowa kwota kształtuje się w porównaniu do wsparcia produkcji roślinnej przeznaczonej bezpośrednio do spożycia przez ludzi?

Na koniec chciałabym jeszcze poruszyć kwestię farm owadów. Czy ministerstwo posiada dane o środkach publicznych przeznaczonych na rozwój farm insektów? Czy są to środki wspierające produkcję insektów do spożycia przez ludzi czy raczej na paszę dla zwierząt? Z perspektywy naszej organizacji jesteśmy bardzo krytyczni wobec wspierania takich kierunków jako kolejnej formy hodowli przemysłowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję za poruszenie ciekawych zagadnień.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych Grzegorz Anczewski:

Grzegorz Anczewski, Krajowa Rada Izb Rolniczych.

Sytuacja na rynku produkcji zwierzęcej jest taka, jaka jest, ale na rynku trzody chlewnej jest wyjątkowo zatrważająca. Zwróciłem tu uwagę – nie wiem, czy państwo podzielają moje zdanie – że wydatki na rozbudowę, na rozszerzenie stada podstawowego świń, czyli loch, są stosunkowo niewielkie w porównaniu z innymi wydatkami. Teraz pytanie: Czy wynika to z tego, że nie było zainteresowania, czy wynika to z tego, że tak został ustawiony program wspierania produkcji zwierzęcej? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę, pan Marek Duszyński.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Marek Duszyński:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przepraszam, że się spóźniłem. Akurat wróciłem wczoraj z Brukseli. Był temat, o którym powiedział przedmówca. Nie wysłuchałem tego, co było przedstawione, ale na pewno potrzeba wsparcia hodowli trzody chlewnej. Widzicie, że Ameryka zrobiła sankcje, embargo. Dlatego teraz

dużo importujemy, jeżeli chodzi o mięso wieprzowe, z Hiszpanii. Nie powiem, bo Hiszpanie nie mają teraz gdzie pchnąć. Wiadomo, że wchodzi to na nasz rynek europejski. A dlaczego? Jako Polska tym bardziej borykamy się teraz z owocami, ze zbożami. Jeżeli byłaby hodowla przede wszystkim wieprzowiny, w której byliśmy jednymi z przodujących w Europie, mieliśmy 19 mln, nawet do 21 mln sztuk... Dzisiaj prawdopodobnie mamy 6 mln sztuk. Jesteśmy importerem wieprzowiny. Wydaje mi się, że powinien być jak najbardziej nakład na hodowlę wieprzowiny, trzody chlewnej, a tym bardziej macior, dlatego że my podbijamy tylko rynek duński, jak tutaj mój kolega powiedział przed chwilą. Po prostu bierzemy tucz nakładczy.

Dlatego proszę panią przewodniczącą, żeby wpłynąć ewentualnie, dlatego że przyszło rozporządzenie, ustosunkowanie się do tego, żeby rzeczywiście pogłowię... Rolnicy byliby chętni. Dzisiaj mają kłopot ze sprzedażą zboża. Mają dużo paszowego, które zostałoby skarmione. Byłaby produkcja, nie importowalibyśmy, tylko wszędzie byśmy eksportowali, tak jak kiedyś była sławna nasza wieprzowina, szła czy to do Anglii, czy to do Stanów Zjednoczonych, czy to w głąb – do krajów Unii Europejskiej.

Jako Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona” rozmawiamy z rolnikami na ten temat. Powinno to być priorytetem na dzisiejsze czasy, żeby była hodowla, tak samo hodowla, jeżeli w ogóle chodzi, może już trochę odejdę, o zwierzęta futerkowe. Jestem przeciwko. Na jednym z posiedzeń Komisji posadzono mnie, że ja nie jestem za hodowlą zwierząt futerkowych. Jako związek jesteśmy, tylko nie lubię molochów. Powiedziałem do pana ministra Nowaka, że nie może być, jak robi się dzisiaj. Dzisiaj jest boom na mleko i są budowane duże obory, nie na 100, tylko buduje się na 300, na 400 sztuk. To nie tak powinno być. Wtedy wiadomo, że jednak jest zapach.

Jestem rolnikiem. Mam gospodarstwo rodzinne na Kujawach. Wiem, jaka jest sytuacja. Mówię, że zapach nie szkodzi, ale teraz już szkodzi, dlatego że są różne antybiotyki w dużych farmach. Nie powinno tak być. Powinno to być skomasowane. Powinno być pewne wyliczenie, ile może być na danej wsi, żeby była hodowla 50, 100, góra 150 krów. Naprawdę robimy tak jak kiedyś w Stanach Zjednoczonych. Pamiętacie, był ten Smithfield, który do nas wszedł. Tak pobudowali. Później były rzeki gnojowicy. Nie chciałbym, żeby to było u nas, a hodowlę naprawdę musimy...

Pani przewodnicząca, jest prośba związku, żeby zacząć sprawę hodowli w Polsce, żeby to było, ruszyło, dlatego że mamy rynek zbytu. Jest to przerobienie danego produktu, zboża. W tym momencie na pewno nie byłoby takich problemów, jakie są dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję.

Akurat wspieram postulat, że nie powinno być gigantycznych farm przemysłowych, ponieważ całe laguny stworzone z odchodów to ogromne obciążenie dla mieszkańców wsi, dla środowiska. Liczę, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi czy bardziej resort środowiska wkrótce przedstawi tzw. ustawę odległościową w tej kwestii, żeby chronić mieszkańców. Dzisiaj akurat się tym nie zajmujemy, ale gdzieś tam na pewno będę monitorować ten temat.

Czy jeszcze ktoś z państwa ma pytania? Nie widzę.

Więc pozwolę sobie zadać kilka pytań do przedstawionych materiałów. Są to kwestie, które po zapoznaniu się z informacjami, danymi przedstawionymi przez ministerstwo przygotowałam wspólnie z Koalicją Żywa Ziemia.

Pierwsza rzecz. Mamy pokazane środki, które zostały wydane na dobrostan zwierząt gospodarskich oraz w ramach ekoschematu, dlatego że mamy tutaj dwa odrębne narzędzia. Jaka część środków na ekoschemat procentowo została już wypłacona? Czy starczy ich do końca 2027 r.? Mamy jednak duże zainteresowanie tymi programami oraz tendencję wzrostową. Czy ewentualnie ministerstwo planuje zwiększenie kwoty na ekoschemat lub zmianę kryteriów od przyszłego roku?

Drugie moje pytanie: Czy zagadnienie dotyczy samej definicji dobrostanu? Chodzi o określenie stanu indywidualnego zwierzęcia, czyli jego kondycji fizycznej, psychicznej w danych warunkach. Polepszenie warunków ma być celem ekoschematu. Pytanie, w jaki sposób jest to mierzone? Jak da się zmierzyć, czy stan zwierząt rzeczywiście się poprawił? Czy jest to tworzone, mierzone poprzez zbadanie częstotliwości choroby czy też poprzez dążenie, o czym zresztą mówił pan Duszyński, do rozproszenia produkcji zwierzęcej, do tego, że jest podawanych mniej antybiotyków? Co jest tego typu wyznacznikiem? Jak to zostało zweryfikowane? Czy można na przykład

określić, że mniej antybiotyków jest stosowanych u zwierząt, które mają podwyższone normy dobrostanowe?

Kolejna rzecz jest związana z systemem identyfikacji zwierząt gospodarskich. Czy realizacja działań dobrostanowych nie jest utrudniona przez problematyczny system identyfikacji zwierząt gospodarskich i brak krajowego planu monitorującego stosowanie antybiotyków czy innych substancji leczniczych lub hormonalnych u zwierząt?

Kolejna kwestia dotyczy drobiu. W wykazie, który pani dyrektor przedstawiła, jest bardzo dużo o trzodzie chlewnej, o bydło, także o owcach, kozach, jednak mniej o drobiu. Chciałabym dopytać, jak w przypadku kur wygląda wykorzystanie ekoschematów dobrostanowych, chociażby ze względu na to, że sektor drobiarski jest mocno dotknięty grypą ptaków. Ile tak naprawdę podmiotów, hodowców zdecydowało się na poprawę dobrostanu kur, patrząc, że dzięki podniesieniu dobrostanu będzie lepsze zdrowie zwierząt?

Kolejne, prawie przedostatnie pytanie. Chodzi mi o dotychczasowy rozkład wypłaconych środków z ekoschematu w powiązaniu z krajowymi systemami żywności, czyli Quality Meat Program oraz Quality Assurance for Food Products. Ilu producentów obejmuje każdy z tych systemów? Czy widać tutaj jakiś schemat, jeżeli chodzi o wypłacane środki z ekoschematu dobrostanowego?

Kolejna kwestia: Czy dodatkowe środki z ekoschematu dobrostanowego czy wcześniej z działania na rzecz dobrostanu zwierząt wpłynęły jakoś na konkurencyjność sektorów, które korzystają z tych środków? Na przykład czy poprawiła się jakość produktów?

Jeszcze ostatnia kwestia dotycząca tego, co mówili pan Anczewski i pan Duszyński, czyli kwestia trzody chlewnej. Widzimy, że szczególnie dużo pieniędzy, jak wynika z materiałów, poszło jednak na ochronę produkcji trzody chlewnej. Wciąż pojawiają się głosy, m.in. słyszeliśmy to na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, na temat potrzeby odbudowy krajowego stada świń. Czy to oznacza, że środki, które dotychczas były wypłacane w ramach dobrostanu zwierząt gospodarskich i ekoschematu, nie przyczyniły się jednak do odbudowy? Dlaczego się nie przyczyniły? Czy były to środki niewystarczające, czy być może błędnie użytkowane? Być może błędne było założenie, jeżeli chodzi o ich przeznaczenie.

To tyle pytań z mojej strony. Oczywiście wiem, że niektóre z nich były dosyć szczegółowe, szczególnie jeżeli chodzi o procentowe wskazania środków, które już zostały wypłacone. Rozumiem więc, że część odpowiedzi na pytania zostanie dostarczona do sekretariatu Komisji na piśmie, ale bardzo mi zależy na odpowiedziach. Bardzo proszę panią dyrektor o odniesienie się do pytań wszystkich uczestników.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Elżbieta Budka:

Dziękuję bardzo za szczegółowe pytania.

Skrupulatnie je notujemy. Tak jak pani przewodnicząca powiedziała, na pewno ustosunkujemy się do nich na piśmie. Odnotowałam, że na pewno uzupełniamy informacje w zakresie upraw paszowych, na cele paszowe. Myślę, że prześlemy te informacje.

Jeżeli chodzi o farmy insektowe, w płatnościach bezpośrednich nic nie wiemy o tego typu farmach, obecnie nie wspieramy tego typu farm.

Odnotowaliśmy oczywiście apele w zakresie świń. Podzielamy to, że trzeba jak najbardziej wspierać właśnie ten sektor. W materiałach bardzo dużo jest informacji na temat wsparcia do świń, niemniej jednak widzimy problem. Ustosunkujemy się na piśmie co do dalszych planów w tym zakresie. Być może nie wszystkie instrumenty wsparcia, na przykład na potrzeby ubezpieczenia kredytów... Pani dyrektor jeszcze uzupełni w zakresie świń, zaraz to uzupełnimy.

Ja może bardziej odniosę się do dobrostanu i ekoschematu dobrostanowego. Mam przygotowanych parę danych, z których wynika, że w ramach ekoschematu wspieramy też lochy, około 3% środków ekoschematu idzie na wsparcie loch, około 7% na wsparcie tuczników. Oczywiście największe środki są wydatkowane na bydło. Wynika to z tego, że tak są skalkulowane stawki. Tutaj są dodatkowe koszty, utracone dochody. W związku z tym praktyki dobrostanowe tak zostały wycenione.

Oczywiście wspieramy drób. Praktyki, które są związane z dobrostanem drobiu, podobnie jak z innymi zwierzętami, koncentrują się przede wszystkim na tym, żeby drób był hodowany w lepszych warunkach, żeby klatki były większe niż standardowe. Głównie na tym polega większość praktyk dobrostanowych. Chcę zapewnić, że mamy dane na temat dobrostanu kur niosek, kurcząt, indyków. Uzupełnimy informacje w szczegółach, ile z 2,7 mld zł, które było

wydatkowane w latach 2020–2024, idzie na drób. Drób wspieramy od 2023 r. w ramach planu strategicznego, w związku z czym nabory jeszcze trwają. Wsparcie będzie dalej realizowane.

Czy polepsza się dobrostan zwierząt? Oczywiście, że tak. W momencie, kiedy rozluźniamy pomieszczenia o 20%, o 50%, jeżeli płacimy za to, że zwierzęta przebywają co najmniej 150 dni na świeżym powietrzu, jeżeli promujemy późniejsze odstawianie prosiąt, samo przez się wpływa to na dobrostan zwierząt. Tak jest skonstruowana praktyka. Jeżeli chodzi o samo badanie ich stanu, w jakimś stopniu być może zajmują się tym jednostki certyfikujące w systemach QMP, QAFP, niemniej jednak tam też są wymogi w zakresie odpowiedniego stosowania antybiotyków. Samo przez się wpływa to na polepszenie stanu zwierząt.

Czy do czegoś jeszcze muszę się konkretnie ustosunkować? Jeżeli chodzi o zainteresowanie, jak najbardziej z roku na rok widzimy coraz więcej beneficjentów działania dotyczącego dobrostanu zwierząt. Początkowo było ich około 90 tys. W tym naborze jest już około 120 tys. beneficjentów. Kalkulujemy, czy nadal starczy nam środków. Mechanizm jest tak skonstruowany, że w przypadku, kiedy jest dużo beneficjentów może dojść do redukcji stawek. Przypuszczamy, że redukcja stawek nastąpi w tym roku, dlatego że zainteresowanie dobrostanem jest bardzo duże, w szczególności jest zainteresowanie praktykami związanymi z systemami QMP i QAFP.

Może jeszcze chciałabym podkreślić, że według szacunków ministerstwa około 84% pogłowia krów jest objętych dobrostanem zwierząt, około 69% pogłowia owiec jest objętych dopłatami. Jeżeli chodzi o lochy, jest to około 7%. Jest to także związane ze specyfiką działania, które akurat w tym zakresie ma powodować dobrostan zwierząt. Czasami trzeba stworzyć odpowiednie warunki do ich hodowli.

Pani dyrektor jeszcze być może uzupełni w zakresie wsparcia krajowego. Z mojej strony to tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Beata Gawlik-Pliszka:

Beata Gawlik-Pliszka. Jestem zastępcą dyrektora w Departamencie Budżetu MRiRW.

Padło pytanie odnośnie do ubezpieczeń. Robimy dwa rodzaje ubezpieczeń. W ramach środków krajowych są to dopłaty do ubezpieczeń m.in. zwierząt od niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. W ubiegłym roku ubezpieczonych zostało niespełna 21 tys. zwierząt, w tym oczywiście największa grupa to drób. Na dopłaty do tychże ubezpieczeń wydatkowaliśmy ponad 1,5 mln zł. W pierwszym półroczu tego roku ubezpieczonych zostało blisko 24 tys. zwierząt. Oczywiście znowu największa grupa to drób. Do ubezpieczeń tych dopłaciliśmy z budżetu państwa niecałe 2 mln zł.

Oprócz działań krajowych realizowane są również dopłaty do ubezpieczeń zwierząt od chorób zwierzęcych. Takie dopłaty są realizowane w ramach planu strategicznego WPR na lata 2023–2027. Do 30 września przeprowadzono dwa nabory wniosków o przyznanie pomocy. Złożonych zostało ponad 1,5 tys. wniosków na kwotę blisko 8,5 mln zł. Dotychczas została wypłacona pomoc dla blisko 500 producentów rolnych na kwotę ponad 6 mln zł, ale dopłaty do składek były również realizowane w ramach „Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2020”. W ramach tamtych programów złożonych zostało niespełna 1,5 tys. wniosków na kwotę ponad 17 mln zł. Wypłacono pomoc w wysokości 15 mln zł.

Jeżeli mogłabym jeszcze dodać w imieniu kolegów, chciałabym zwrócić uwagę, że w ramach Funduszu Gwarancji Rolnych Plus, który jest finansowany w ramach planu strategicznego na lata 2023–2027, są stosowane preferencyjne kredyty dla producentów trzody chlewnej na realizację inwestycji, które mają dotyczyć zwiększenia i utrzymania pogłowia loch wraz z produkcją prosiąt i warchlaków pochodzących od loch utrzymywanych w gospodarstwie również w cyklu zamkniętym. Kredyty są przeznaczone na budowę, rozbudowę, modernizację chlewni, w tym instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, jak również na wyposażenie chlewni. Mechanizm ten obejmuje bezpłatną gwarancję do 80% kwoty kredytu, gdzie maksymalna wartość gwarancji to 9 mln zł, jak również spłatę odsetek przez pierwsze cztery lata. W pierwszych dwóch latach w wysokości 100% – czyli całe odsetki są płacone w ramach funduszu gwarancji, a przez kolejne dwa lata w wysokości 50% odsetek. Kredyty mogą być udzielane na 15 lat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Czy ktoś jeszcze z przedstawicieli ministerstwa chciałby zabrać głos? Nie widzę też pytań, chyba że jeszcze ktoś z państwa... Bardzo proszę, pan Duszyński.

Przewodniczący ZZR „Samoobrona” Marek Duszyński:

Pani przewodnicząca, pani dyrektor, w sumie mało rolników jest zainteresowanych ubezpieczeniem, chociaż mówiła pani o bydle itd. Wiecie, sytuacja jest taka, że naprawdę jest to dosyć kosztowne.

Podam przykład hodowli bydła. Jeżeli jest 10 krów, jest to ubezpieczenie prawie jednej krowy. Takie wysokie są koszty ubezpieczenia. Przy dużych liczbach warto ubezpieczać. Pani przewodnicząca, dlatego odchodzą. Molochy mogą być objęte, a mniejsze mają mniej. Powinno to być wyrównane. Właśnie do tego zmierzam.

Druga sprawa, jeżeli chodzi o zboża. Słuchajcie, byłem zaskoczony. Rząd dał na ubezpieczenia 900 mln zł, a było wykorzystane 700 mln zł, dlatego że jest taka sytuacja, że rolnicy nie to, że lekceważą, tylko jest to dosyć drogo, chociaż państwo dopłaca 65%. Od niektórych nie chcą, na przykład od suszy, od przymrozków jest inne ubezpieczenie, są inne kryteria. Wiadomo, że firmy na tym zarabiają, dlatego że dzisiaj firma chce zarabiać, a nie partycypować. Proponuję, żeby to było jakieś rządowe ubezpieczenie, żeby jakaś firma podlegała, żeby ubezpieczyciele nie zarabiali. Jak ubezpieczenie jest niewykorzystane, niech przypada na następny rok, niech będzie dopisywane. Wtedy będzie pomniejszenie ubezpieczenia dla rolnika. Wtedy na pewno więcej rolników będzie się ubezpieczać.

Fakt, dobrze jest ubezpieczyć. Sam mam nauczkę. Mam dosyć duże gospodarstwo rodzinne, ubezpieczam, dlatego że wiem, jaka sytuacja spotkała mnie kiedyś, trzy, cztery lata temu, kiedy straciliśmy gromadę. Teraz wiem, że jednak warto jest ubezpieczać, tylko nie ma jeszcze takiej świadomości. Jako „Samoobrona” miałem propozycje, żeby przy dopłatach, które będą wypłacane, zrobić rolnikom ubezpieczenia. Byłoby to słuszne, byłoby wtedy dla wszystkich tańsze. Nie wiem, mówię to już trzeci raz... Mówiłem tamtemu rządowi, teraz tak samo mówię temu. Przedstawiłem to na dwóch posiedzeniach Komisji pół roku temu, żeby to zrobić.

Pani dyrektor, gdyby rolnik miał ubezpieczone płody, 50%, to już byłoby inaczej, byłoby łatwiej. Wtedy nie byłoby już takich problemów, jakie są. Chodzi o to, że sytuacja w rolnictwie jest ciężka.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, dlatego że pani dyrektor mówiła o kredytach. Słuchajcie, dzisiaj w nocy, o godz. 24.00 wróciłem z Brukseli. Byłem na spotkaniu Copa Cogeca w sprawie handlu itd. Jestem zaskoczony, że u nas w Polsce mamy największe procenty. Najniższy to rzekomo 6–7%, a kredyt dochodzi nawet do 10%. Jeżeli rolnicy mieliby 2–3%, dzisiaj nie byłoby tych problemów. Weźmy Francję itd. Wczoraj było dosyć owocne posiedzenie komisji. Byłem zaszokowany w tym momencie. Cieszę się, że minister daje kredyt na 1,5%, ale w sumie, drodzy państwo, pani przewodnicząca, chodzi o to, że jest limit.

Niech każdy zrozumie, że rolnik świadomie podpisuje kredyt, na przykład na jakąś tam modernizację czy na ziemię. Okazuje, że weźmie kredyt o wartości 100 tys. zł. Ma dopłaty, teraz jest dopłata na 15 lat. Rząd wypłaca, tylko że rząd ma ustalony limit na dopłacanie do danej formy kredytu. Jeżeli jest dużo wniosków, kredyt rozplynie się w ciągu trzech lat, a nie piętnastu. Wtedy po czterech, po pięciu latach rolnik wpada w trans zadłużeniowy, dlatego że nie może spłacać. Na przykład ma raty po 10 tys. zł, a procentów tak samo ma 8 czy 5 tys. zł. Wtedy okazuje, że kredyt wchodzi na 18 czy 22%. Przez to młodzi rolnicy, ci, co inwestują, boją się. Są niektórzy rolnicy, którzy mają większe pieniądze, mają gospodarstwa towarowe, udało im się. Wtedy to nie jest takie ryzyko, ale jeżeli nie zmieni się procedura kredytowania, że będę miał kredyt na piętnaście lat... Lepiej niech mam go na dziesięć, a nawet na pięć lat, ale niech będzie pewne, że bezpiecznie mam kredyt na 1,5%.

Wiecie, banki też mówią nieprawdę. Nie wiem, czy minister dokładnie to wie. Rolnicy chodzą po kredyt, nawet teraz dosyć dużo dzwonią do mnie w sprawie kredytów, które były zapowiadane przez ministra. Niektóre banki o tym nie wiedzą albo nie wiem, nie mają jeszcze procedury, jak to dawać. Mówią, że przecież jest tam ubezpieczenie kredytu.

Pani przewodnicząca, jest tam operacja bankowa i kredyt wychodzi nie 1,5%, tylko 6 czy 7%. Chciałbym, żebyście to wiedzieli. Dlatego taka jest tendencja. Na pewno na spotkaniu, na które pan minister zaprosił na czwartek, jeszcze raz powiem to panu ministrowi. Naprawdę, żaden

rząd do tej pory nie zrobił nic. Wtedy skończyłaby się taka sytuacja, rolnicy nie protestowaliby, nie strajkowaliby, mieliby pewność gospodarowania. Dzisiaj rolnik, który będzie miał zagwarantowane pięć czy dziesięć lat, że jest w stanie spłacić... Dzisiaj rolnik jest ekonomistą, wie, że bierze, tylko że zapomni, że podpisał. Małymi literami jest cezura, że stopa procentowa jest zmienna. Myśli, że wszystko będzie dobrze, a prawa ekonomiki działają. Wtedy jest tragedia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo za nakreślenie kwestii dotyczących ubezpieczeń i kredytów.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos i odnieść się do odpowiedzi udzielonych przez ministerstwo? Jeżeli nie, to zapytam jeszcze panią Gawlik, czy chciałaby się odnieść do uwag pana Duszyńskiego.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

Do kredytów.

Wydaje mi się, że w pana wypowiedzi mamy trochę pomieszane dwie rzeczy. Jedna rzecz to dopłaty do oprocentowania. Jeżeli jest zawierana umowa na dopłaty do oprocentowania, to dopłaty do oprocentowania są stosowane przez cały okres kredytowania z jednym wyjątkiem. A więc nie ma czegoś takiego, że brakuje pieniędzy. Jeżeli państwo zobowiązało się, że do danego kredytu inwestycyjnego będzie łożyło przez 15 lat, dlatego że tak jest zawarta umowa, tak jest to stosowane, tak jak powiedziałam, z jednym wyjątkiem, a wyjątek ten dotyczy dopłat do oprocentowania kredytów na zakup ziemi. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Dlatego, że ta pomoc jest udzielana w formule pomocy *de minimis*. Oznacza to, że odsetki mogą być udzielone tylko do takiej wysokości, jaki limit dany producent rolny ma dostępny na moment udzielania pomocy. Ale nie można powiedzieć, że rolnik nie wie o tym, ile dostanie dopłat. A zatem to również jest zawarte w umowie, rolnik ma informacje, do jakiej kwoty będą stosowane odsetki.

Od razu odpowiem. Co do zasady Komisja Europejska nie pozwala na dotowanie zakupu ziemi. Jeżeli gdziekolwiek jest przewidziana możliwość zakupu ziemi, to proszę zwrócić uwagę, że bez ograniczeń możemy to robić – chociaż też z pewnymi ograniczeniami – w odniesieniu do młodego rolnika, gdzie jednak limit pomocy dla młodego rolnika jest dużo wyższy, ewentualnie w przypadku, kiedy rolnik robi dużą inwestycję. Wtedy Komisja Europejska pozwala, żeby w ramach inwestycji 10% środków mogło być przeznaczonych na zakup ziemi. Poza tym nie ma możliwości dofinansowywania zakupu ziemi przez rolników. Dlatego też stosujemy to w formule pomocy *de minimis*. Jest to jedyna dostępna na chwilę obecną możliwość dofinansowania kredytu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję za wyjaśnienie. Myślę, że chyba resztę już w kuluarach, chyba że pan chce...

Przewodniczący ZZR „Samoobrona” Marek Duszyński:

Pani przewodnicząca, mógłbym jeszcze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dobrze. Proszę dwa zdania, gdyż nie chcę robić ping-ponga na dwie osoby.

Przewodniczący ZZR „Samoobrona” Marek Duszyński:

Pomoc *de minimis* jest szybko wykorzystywana. Mam nawet przykład mojego syna, kiedy dokupował ziemię, wiem, co to znaczy. Jeżeli *de minimis* nie będzie określone inaczej, to naprawdę jest to tragedia. Mówię szczerze. Dlatego mamy taki kłopot, jaki mamy. Czasami weźmy przykład z innych państw, zobaczmy, jak to robią.

Wiadomo, że my czasami jesteśmy trochę za bardzo nadgorliwi wobec Unii Europejskiej. Teraz tak samo widzę, jaki jest program „Aktywny rolnik”. U nas są pewne sytuacje, pod którymi jako związek na pewno się nie podpiszemy. Wiem, jak jest w Niemczech, we Francji, w Holandii. Są to te tematy. Ci, co ustalają zasady wobec „Aktywnego rolnika” albo inne, czasami naprawdę za dużo robią. W niektórych państwach jest trochę inaczej. Zastanówmy się i czasami weźmy przykład z niektórych państw, zobaczmy, jak to wygląda. Wtedy będzie inaczej. Jako rolnicy jesteśmy naprawdę pracowitym narodem. Dajemy dobrą żywność itd. Jest prośba. Pewne szczegóły trzeba dokładnie sprawdzić itd. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pozostawiam odpowiedź pani dyrektor. W kuluarach na pewno z precyzją wyjaśni wszelkie unijne zagadnienia oraz to, jak każde państwo unijne bez wyjątków musi się do nich stosować, dlatego że nie wierzę, żeby Polska była jedyna na tym tle. Zasady zawsze dotyczą wszystkich.

Myślę, że na tym wyczerpaliśmy temat posiedzenia. Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Zamykam posiedzenie podkomisji.